

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 305
Środa 26 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zajęcie Hankou

Za żołnierzem — dąży kapitalista

Plany eksploatacji Chin Południowych

URZĘDOWO DONOSZĄ Z TOKIO, ŻE JAPOŃSKIE WOJSKA LĄDOWE W ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY Z SIŁAMI MORSKIMI WESZŁY WE WTOREK O GODZ. 16 M. 30 (CZAS MIEJSCOWY) DO HANKOU.

Wojska chińskie wycofują się w kierunku południowo - zachodnim.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości w całej Japonii rozległ się ryk syren okrętowych, fabrycznych i należących do obrony przeciwlotniczej. W Tokio odbył się pochód.

EKSPLOATACJA CHIN POŁUDN.

Tokijskie koła gospodarcze i finansowe rozważają obecnie sprawę utworzenia towarzystwa dla eksploatacji Chin południowych. Towarzystwo to wzorowane ma być na utworzonych już, dzięki współpracy państwa i wielkiego przemysłu, towarzystwach dla rozwoju Chin północnych i Chin środkowych.

Siedzibą nowego towarzystwa będzie Kanton, który stałby się podstawą japońskiej penetracji ekonomicznej w Chinach Południowych.

Te same koła przewidują również szybkie podjęcie handlu Japonii z Indiami holenderskimi, Archipelagiem malajskim i Siamem, gdyż upadek Kantonu zadał śmiertelny cios bojkotowi antyjapońskiemu Chińczyków na południu.

WALKI POD KANTONEM.

Komunikat chiński donosi, że walki trwają na nowych pozycjach chińskich pod Fa - Szeng i Tsung-Fa, około 40 klm. na północ od Kantonu. Większość sił chińskich wycofało się przez Ken-Szu-Tsu na wschód od Kantonu.

ZDRADA ODDAŁA KANTON JAPOŃCZYKOM.

Komunikat chiński daje do zrozumienia, że nieoczekiwanie szybkie zajęcie Kantonu przez Japończyków było następstwem zdrady kilku generałów, którzy obecnie pozostali w Kantonie. Generałowie ci, podobno przepuścili zmechanizowane kolumny japońskie przez linię frontu, w samym zaś Kantonie, gdy rozpoczęła się walka o miasto, wycofali swe oddziały, dając w ten sposób Japończykom możność otoczenia oddziałów, wiernych Czang-Kai-Szekowi.

Dotąd jeszcze główne siły japońskie nie weszły do miasta. (PAT)

Sprawy palestyńskie

Nowe plany ugody

i... dalsze zajścia

Dowódca partyzantów arabskich Abdul Rahim wydał w poniedziałek wieczorem rozkaz nie strzelania do żołnierzy angielskich, policji i urzędników cywilnych. Natomiast napady na Żydów oraz niszczenie mienia państwowego będzie się odbywało nadal. Zarządzenia Abdul Rahima wskazują, że komitet arabski obawia się zaostrzenia konfliktu z władzami angielskimi i chce dać dowody dobrej woli ze strony Arabów w chwili, gdy minister spr. zagranicznych Iraku występuje z nową inicjatywą pośrednictwa pomiędzy Arabami a władzami angielskimi. Minister Iraku, który odbył narady z przywódcami arabskimi w Palestynie, udaje się do Londynu, gdzie ma wznowić przerwane przed paru tygodniami rokowania z Rządem angielskim w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

W kołach poinformowanych sądzą, że w ciągu 14-tu dni rozmowy londyńskie doprowadzą do zasadniczego porozumienia.

NOWE ZAJŚCIA.

Głównodowodzący wojskami angielskimi zatwierdził wyroki śmierci wydane przez sądy wojskowe na trzech Arabów.

W północnej Palestynie komunikacja drogowa została w wielu miejscach przerwana. Poza tym wszystkie szosy, które nie zostały zniszczone przez partyzantów, są strzeżone przez oddziały wojska i policji, a ruch odbywa się jedynie za uprzednim pozwoleniem władz angielskich.

W okręgu Samaria ciężarowy samochód żydowski wpadł na ładunek dynamitu i został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

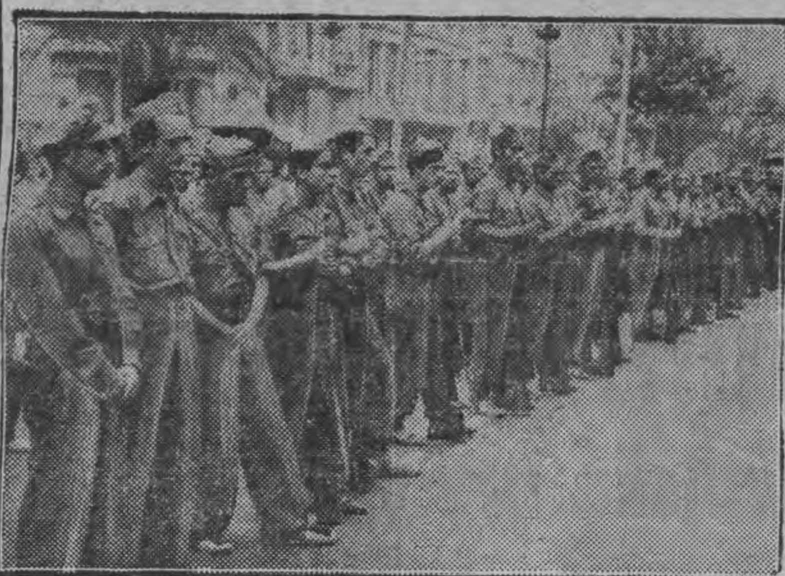
W czasie zamieszek wczorajszych zabitych zostało dwóch Arabów, a 4 odniosło rany. Powstańcy wysadzili most na drodze do Jerycha.

ŻĄDANIA WIĘŹNIÓW ŻYDOWSKICH.

Żydowscy więźniowie polityczni, internowani w twierdzy i obozie koncentracyjnym w Akko, zapowiedzieli głodówkę w razie nie przyjęcia przez Rząd palestyński ich postulatów.

Straż arabska grozi opanowaniem twierdzy przy pierwszej nadarzającej się sposobności i wymordowaniem więźniów żydowskich. Pozostaje ona w jawnym kontakcie z ruchem terrorystycznym w kraju. Pełnomocnik 100 żydowskich więźniów politycznych, internowanych w Akko, interweniował w ich imieniu już trzykrotnie u Rządu palestyńskiego— domagając się przeniesienia ich do innego więzienia.

Armia Hiszpanii Ludowej



ODDZIAŁ PIECHOTY REPUBLIKAŃSKIEJ, KTÓRY PRZESZEDŁ PRZEZ CIĘŻKIE BOJE NA FRONCIE EBRO, ZNAJDUJE SIĘ NA ODPOCZYNKU W BARCELONIE.

Według raportu pewnego oficera wojsk angielskich, armia republikańska jest tak silnie zorganizowana, że nie ma innego sposobu złamania jej oporu jak wygłodzenie całej ludności.

***

W ciągu kilku ostatnich tygodni coraz bardziej wzmaga się liczba dezerterów z armii powstańczej. Prawie codzień zjawiają się uchodźcy na froncie madryckim, prosząc o wcielenie ich w szeregi armii rządowej.

Słowacy

wobec żądań Węgier

Jak donoszą z Pragi, Słowacy zajęli specjalnie opozycyjne stanowisko wobec żądań węgierskich.

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Pragi:

Odbyła się w Koszycach manifestacja studentów słowackich, na której minister słowacki Czernak oświadczył, że wprawdzie Słowacja uznaje możliwość korektury swych granic, lecz spełnienie żądań węgierskich OZNACZAŁOBY AMPUTACJĘ SŁOWACJI. Słowacja nie odda dobrowolnie miast, których żądają Węgry, jak Koszyce, Nitra, Luczeńce, Prebiszak.

Ta ostra postawa Słowaków odbiega nieco od większej ugodowości Rządu centralnego w Pradze. Wobec tego Rząd praski zaprosił premiera słowackiego dr. Tiso i premiera Rządu Rusi Podkarpackiej min. Brody'ego do Pragi.

***

W czasie manifestacji w miejscowości Holowec, jak donosi P. A. T., minister Durezański, mówiąc na temat granicy słowacko-węgierskiej, podkreślił, że Słowacy nie chcą nic innego, jak tylko zatrzymania tych terytoriów, które posiadają większość słowacką.

PAT. donosi z Pragi: Ze skąpych wynurzeń półoficjalnych na temat noty węgierskiej daje się wyczuwać coraz bardziej pesymistyczne nastroje. Bardzo dużą uwagę poświęca się tu stanowisku prasy włoskiej.

Radio praskie ogłasza komunikat urzędowy, w którym w związku z obradami Rządu na temat noty węgierskiej nawołuje społeczeństwo do zachowania zupełnego spokoju i nie dawania wiary jakimkolwiek przedwczesnym informacjom.

Oświadczenie

prem. Imredy

Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Premier Imredy, udzielając przedstawicielom prasy komentarzy w sprawie noty węgierskiej, podkreślił, że akcja dyplomatyczna, wszczęta przez wielkie mocarstwa, będące w przyjaznych stosunkach z Węgrami, a mianowicie przez Polskę, Niemcy i Włochy, przyczyniła się w znacznej mierze do zgłoszenia nowych propozycyj przez Pragę. (PAT.).

Obserwatorzy

wracają

Brytyjscy obserwatorzy, którzy w liczbie 31 przebywali w związku z układem monachijskim na obszarze sudeckim, powrócili do Londynu. (PAT).

Próba rewolty

w Peru

W Peru wybuchła rewolta wojskowa. Ruch ograniczył się jedynie do zdobycia i zburzenia przez powstańców koszar San Pedro w prowincji Pacasmayo. W kraju panuje obecnie spokój. Aresztowano przewódców ruchu oraz wprowadzono cenzurę. (PAT.).

Sytuacja na frontach

Komunikat Rządu Hiszpanii donosi:

Na wszystkich frontach za wyjątkiem zwycięskiej ofensywy wojsk republikańskich w Estramadura, przejawiała się od 15 do 23 b. m. bardzo słaba działalność.

Na froncie Ebro wojska powstańcze nie miały siły by przeciwstawić się armii rządowej, która wzmocniła swe pozycje na odcinku Coll del Coso i La Sierra de Pandols. Rozpaczliwe ataki przeciwnika na odcinku Gandesa kosztowały go wiele strat, gdyż liczba zmarłych i rannych przekracza 80 tys.

Sytuacja wojsk powstańczych na odcinku zachodnim Gandesa z każdym dniem się pogarsza.

Republikańscy lotnicy wykazują przewagę nad przeciwnikiem. Straty wogóle wynoszą 11 przeciw 1 na korzyść lotnictwa republikańskiego.

W walkach powietrznych strącone zostały następujące samoloty niemieckie i włoskie: 3 samoloty polowe Fiat, 2 Heinkel III, 2 Heinkel 51, 2 dwumotorowe Heinkel 59, 1 bombowy Fiat BR. 20, 1 samolot polowy Messerschmitt.

Lotnictwo republikańskie straciło tylko 1 samolot polowy, pilot lekko ranny wylądował na spadochronie w obrębie linii rządowych.

I tym razem przeciwnik doznawszy porażki na froncie, mścił się za to nad bezbronną ludnością cywilną. 116 samolotów powstańczych rzucało bomby na miasta i wsie, Barcelona oczywiście była głównym celem ataków. Samolotom rządowym i artylerii przeciwlotniczej udało się odeprzeć 30 ataków powietrznych.

Straszny wypadek lotniczy

Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację na trasie Melburn Adelaida, roztrzaskał się skutkiem gęstej mgły o masyw skalny Dan denong w odległości 26-ciu kilometrów od Melburn.

14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Wśród zabitych znajduje się b. australijski minister handlu, Hawker.

Kłopoty Litwy z Kłajpedą

Posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, które miało się odbyć dnia 21 bm., a potem zostało odwołane, wyznaczono ponownie na dzień 26 października, z tym samym porządkiem obrad, t. zn. protestem przeciw zmianie ustawy o ochronie państwa.

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Kłajpedzie wywołane zostało założeniem veta przez gubernatora kraju kłajpedzkiego przeciw dwum ustawom, uchwalonym przez sejmik.

Chodzi tu o ustawę o zwalczaniu bezrobocia i uprawianiu rzemiosła. Istota walki polega na tym, że w razie wejścia w życie ustawy, dopływ litewskich robotników i rzemieślników do kraju kłajpedzkiego będzie zahamowany. (PAT)

Kodeks Pracy Stanów Zjednoczonych

Wszedł w życie nowy kodeks pracy Stanów Zjednoczonych. Postanawia on, że minimalna placa za godzinę wynosi 25 centów z tym, że w październiku 1939 r. wynosić będzie 30 centów.

Czas pracy obejmuje 44 godziny tygodniowo z tym, że w październiku 1939 r. wynosić będzie 42 godziny, a w październ. 1940—40 g. Kodeks zakazuje pracy dzieci poniżej lat 16 w przemyśle, odchylenia przewidziane są dla rolnictwa i pewnych przemysłów sezonowych.

Zdaniem kół politycznych, wejście w życie tych przepisów na kilka tygodni przed wyborami przyczyni się do zwiększenia popularności prezydenta Roosevelta. (PAT)

Również Irlandia zbroi się

Powakacyjna sesja parlamentu irlandzkiego została zwołana na d. 26 bm. Na czoło spraw, które będą przedmiotem obrad sejmowych, wysuwają się zagadnienia obrony krajowej.

Opozycja przygotowuje się do ostrej krytyki Rządu, któremu mają być postawione zarzuty zupełnego braku pogotowia obronnego podczas ostatniego kryzysu europejskiego.

Początkowo projektowane kredyty dodatkowe na ten cel w wysokości 600 tys. funt. szterl., mają być podwyższone. Premier de Valera osobiście bierze czynny udział w rozważaniu projektów zorganizowania obrony państwa w odpowiednim zakresie, odbywając narady z szefem sztabu armii oraz członkami rady wojennej. (PAT).

Halifax broni porozumienia monachijskiego i Chamberlaina

LONDYN, (PAT). — Min. Spraw Zagranicznych Halifax wygłosił przemówienie w Edynburgu, w którym, poruszając kryzys czechosłowacki, oświadczył, iż świat stał przed alternatywą wojny i zniszczenia Czechosłowacji lub rozwiązania na podstawie warunków, które znamy.

Rząd brytyjski — oświadczył Halifax — wraz z Francją użył całego swojego wpływu, by osiągnąć pokojowe rozwiązanie. Wszystkim, którzy krytykują wybór, jaki został dokonany w celu uniknięcia wojny, można podpowiedzieć, iż nic nie mogłoby uchronić Czechosłowacji przed zniszczeniem. W RAZIE WYBUCHU OGÓLNEJ WOJNY, CZECHOSŁOWACJA POMIMO NIESŁYCHANYCH POŚWIĘCEŃ I WIELKIEJ STRATY ŻYCIA LUDZKIEGO W KOŃCU NIE MOGŁABY UTRZYMAĆ GRANIC, DLA KTÓRYCH OBRONY WSZCZĘŁABY WOJNĘ. Decyzja, zapewniająca załatwienie zagadnienia, dzięki której zapobieżono wojnie, zagrażającej połowie świata, była słuszna. Bez przerwy w ciągu tygodni wielki ciężar odpowiedzialności spoczywał na barkach Rządu brytyjskiego. Wszyscy podzielali tę odpowiedzialność w mniejszym lub większym stopniu, ale najcięższa była odpowiedzialność osobista premiera. W CIĄGU OSTATNICH DNI WRZEŚNIA WYDAWAŁO SIĘ, IŻ NIC NIE MOŻE JUŻ ZAPOBIEC POGRĄŻENIU SIĘ W PRZEPAŚCI I WTEDY PREMIER POWZIĄŁ OSTATECZNĄ DECYZJĘ Z UPOREM WALCZĄC O SPRAWĘ POKOJU.

Jeżeli jednakże — powiedział Halifax — W. Brytania ma w całej pełni odegrać swą rolę w dziele zapewnienia pokoju, musi mieć możność przemawiania w sposób, nadający specjalną wagę jej słowom. Jednostronne zbrojenia, podobnie jak i jednostronne rozbrojenie, są równie niemożliwe i nie przyczyniają się do sprawy pokoju. I DLATEGO MUSIMY PÓJŚĆ DROGĄ, JAKĄ JUŻ OD SZEREGU MIESIĘCY KROCZĄ KRAJE KONTYNENTALNE. NIE MAMY POWODU OBAWIAĆ SIĘ NAPAŚCI, ALE JEŻELI INNE NARODY UWAŻAŁY, IŻ POWZIĘCIE TEGO RODZAJU ZARZĄDZEŃ JEST ROZSĄDNE, NIE POWINNY ZWRACAĆ SIĘ TERAZ DO NAS Z WYRZUTEM, IŻ NAŚLADUJEMY ICH PRZYKŁAD.

Halifax wypowiedział pogląd, iż na całym świecie wzmacnia się przekonanie, że wojna poza wszystkimi swymi okropnościami i niebezpieczeństwami, pozostawia więcej spraw niezałatwionych, niż załatwionych. Istnieją poważne siły, które sprawiają, że każdy kraj poważnie się namyśli przed uciekaniem się do wojny. ISTNIEJĄ SILNE WPŁYWY PRACUJĄCE NA RZECZ POKOJU, ALE ISTNIEJĄ I INNE WPŁYWY, PCHAJĄCE ŚWIAT W NIEBEZPIECZNYM KIERUNKU.

Zadanie nasze jest jasne. Nie należy tracić żadnej okazji, aby wyzyskać rezultaty osobistych kontaktów, nawiązanych pomiędzy Niemcami, Włochami oraz Francją i W. Brytanią w Monachium. Postępując w ten sposób nie opuścimy jednak dawnych przyjaciół w poszukiwaniu nowych. Ale gdy staramy się chwytać obu rękami wszelką możliwość założenia podstaw pod prawdziwy pokój, nie powinniśmy obawiać się stwierdzenia istniejących trudności, które należy przezwyciężać i którym należy się otwarcie przeciwstawić.

Nota węgierska o uregulowaniu granicy z Czechosłowacją

BUDAPESZT (PAT). Węgierska Ag. Tel. komunikuje: Poseł węgierski w Pradze wręczył w poniedziałek popołudniu Rządowi czeskiemu notę Rządu węgierskiego, zawierającą szczegółową odpowiedź na ostatnią propozycję czeską. Rząd węgierski, powołując się w swej nocie na oświadczenie Rządu czeskiego, że propozycja czeska wręczona w sobotę służy za podstawę do nowych ogólnych pertraktacyj, oraz że jest zastrzeżona możliwość późniejszych modyfikacyj, oświadcza, co następuje:

1) Rząd węgierski stwierdza z zadowoleniem, że co do poważnej części węgierskich żądań, doszło już między obu rzadami do uzgodnienia poglądów. Dlatego też proponuje, by wojska węgierskie w ograniczonym czasie mogły zająć terytoria, co do których nie ma różnicy zdań. DALSZE ZWLEKANIE UWAŻAŁBY RZĄD WĘGIERSKI ZA BEZWZGLĘDNIE NIEUZASADNIONE.

2) Rząd węgierski stwierdza w dalszym ciągu, że między obu Rządami istnieją jeszcze ciągle zasadnicze różnice zdań, a to przede wszystkim ze względu na doniosłe znaczenie terytoriów, które mają być wyłączone od rewindykacji. Różnice zdań istnieją przede wszystkim co do tych miast, które z wyjątkiem Bratysławy, posiadały w roku 1918 przeważającą większość węgierską. Wobec tego, jest rzeczą oczywistą, że Węgry nie mogłyby z nich zrezygnować, nawet działając w duchu postanowień monachijskich.

Mimo to, RZĄD WĘGIERSKI JESZCZE RAZ PRAGNIE DAĆ DOWÓD SWOJEJ NAJDALEJ IDĄCEJ POKOJOWOŚCI, DLATEGO TEŻ PROPONUJE ODBYCIE PLEBISCYTÓW NA TYCH CZĘŚCIACH TERYTORIÓW, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ MIĘDZY PROPONOWANĄ PRZEZ WĘGRY ETNOGRAFICZNĄ LINIĄ GRANICZNĄ A MIĘDZY LINIĄ GRANICZNĄ, ZAPROPONOWANĄ PRZEZ RZĄD CZECHOSŁOWACKI. Plebiscyt musiałby zostać ukończony do 30 listopada r. b. W plebiscycie mogłyby wziąć udział tylko te osoby, które 28 października 1918 roku mieszkały na omawianych terytoriach, albo przed tym terminem tam się urodziły lub ich potomkowie. Dołączona do noty mapa dzieli kwestionowane jeszcze przez oba Rządy terytoria na osiem odcinków. Plebiscyt na tych odcinkach miałby być przeprowadzony odrębnie. Wojska czeskie powinny te terytoria opróżnić do 1-go listopada, a administrację powinny oddać do 15-go listopada organom międzynarodowym. PONIEWAŻ W BRATYSŁAWIE W ROKU 1918 ŻADNA NARODOWOŚĆ NIE POSIADAŁA ABSOLUTNEJ WIĘKSZOŚCI, CO DO TEJ KWESTII RZĄD WĘGIERSKI PROPONUJE SPECJALNE RCZMOWY, KTÓRE BY NASTĄPIŁY PO OBECNYCH PERTRAKTACJACH. W związku z ostatecznym wytyczeniem linii granicznej, zapewne mniejsze rozbieżności poglądów, raczej o znaczeniu lokalnym, można byłoby załatwić drogą bezpośrednich pertraktacyj między obu Rządami.

3) Życzeniem Rządu węgierskiego jest położyć podstawę pod tak trwałe uregulowanie stosunków, które umożliwiłoby pokojową współpracę między wszystkimi ludami, zamieszkującymi tę część środkowej Europy. Ale, stwierdza nota, zdaniem Rządu węgierskiego, cel ten można by było tylko wtedy osiągnąć, gdyby wszystkim narodowościom i oczywiście także Karpatorusom, dana była możliwość, by same zadecydowały o swoim losie drogą plebiscytu pod nadzorem międzynarodowym. Węgry tylko po spełnieniu tego warunku mogły by pryjąć gwarancję nowych granic Czechosłowacji.

4) Jeżeliby Rząd czechosłowacki nie był w możności przyjąć wyżej wspomnianych projektów plebiscytów, Rząd węgierski byłby ze swej strony gotów, jeśli chodzi o całe sporne terytorium łącznie z Bratysławą oraz kwestię wspomnianego w trzecim punkcie zrealizowania prawa samostanowienia narodów poddać się orzeczeniu sądu rozjemczego. ROLĘ SĄDU ROZJEMCZEGO W ZACHODNICH CZĘŚCIACH WYKONYWAŁYBY WŁOCHY I NIEMCY, ZAŚ W SPRAWIE CZĘŚCI TERYTORIÓW, LEŻĄCYCH NA WSCHODZIE DECYDOWAĆ MIAŁBY SĄD ROZJEMCZY, W KTÓRYM OBOK WŁOCH I NIEMIEC WZIĘŁABY UDZIAŁ RÓWNIEŻ POLSKA. Obie strony uprzednio powinny oświadczyć, że poddają się wyrokowi sądu rozjemczego.

W końcu noty Rząd węgierski wskazuje na niebezpieczne naprężenie, jakie powoduje obecna sytuacja, poza tym również na okoliczność, że w ciągu 48 godzin odpowiedział na propozycję czechosłowacką i daje wyraz nadziei, że Rząd czeski będzie działał z podobną szybkością.

Poseł węgierski w Pradze w czasie oddawania noty również osobiście wskazał na potrzebę szybkiej decyzji, wobec czego czechosłowacki minister Spraw Zagranicznych wyraził nadzieję, że Rząd czechosłowacki odpowie w jak najkrótszym czasie.

Zbombardowanie kanonierki brytyjskiej

SZANGHAJ (ATE). — W pobliżu Czang - Sa na rzece Jangtse koło Hankou zbombardowana została d. 24-go przed południem kanonierka brytyjska „Sand - Piper" o wyporności 185 ton.

Według opublikowanego przez admiralicję brytyjską komunikatu, 6 ciężkich bombowców japońskich zrzuciło kilkadziesiąt bomb w pobliżu Czang - Sa. Niektóre bomby spadły w bezpośredniej bliskości od kanonierki. Dwie kabiny oraz szereg innych części kanonierki uległy zniszczeniu. Odłamki bomb przedziurawiły również w kilku miejscach kadłub kanonierki poniżej poziomu wody.

Komunikat donosi pozatym, że ambasada angielska w Szanghaju założyła energiczny protest u miarodajnych czynników japońskich, domagając się zadawalniającego wyjaśnienia incydentu.

W tutejszych kołach wojskowych nie wyłączają możliwości, że nalot japoński skierowany był na szereg hydroplanów chińskich, służących do transportowania wojska.

Bardzo znamienny atak Z.S.S.R. na Anglię

Sowiecka propaganda urzędowa w dalszym ciągu usiłuje szerzyć w opinii sowieckiej wrogie nastroje wobec Anglii i Francji.

Rekordem bezwzględnych metod propagandowych jest artykuł „Izwiestii", omawiający sytuację międzynarodową, jaka wytworzyła się po konferencji w Monachium i rolę premiera Chamberlaina w utworzeniu nowego układu sił w Europie. Urzędowy organ sowiecki posuwa się w swych gwałtownych atakach na Anglię tak dalece, że nazywa premiera brytyjskiego „podłym inspiratorem reakcji europejskiej". UŻYCIE TAK OSTREGO WYRAZU POD ADRESEM ANGLII W URZĘDOWYM ORGANIE SOWIECKIM, INSPIROWANYM PRZEZ LUDOWY KOMISARIAT SPRAW ZAGRANICZNYCH, KOMENTOWANE JEST W MOSKWIE, JAKO RADYKALNY ZWROT W SOWIECKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ, ZRYWAJĄCEJ OBECNIE Z POLITYKĄ KOKIETOWANIA ANGLII. (ATE).

Czystka w „czerwonej armii"

Co się dzieje z Bluecherem?

PARYŻ (PAT). „Paris Midi" donosi o dalszej czystce w armii czerwonej. Według informacyj dziennika, zastępca ludowego komisarza obrony Fedko został aresztowany za udział w akcji, mającej na celu doprowadzenie do likwidacji instytucji komisarzy politycznych przy armii. „Paris Midi" donosi dalej, że nie można uzyskać żadnych bliższych informacyj co do losu marszałka Bluechera. Jedynie fakt, że szereg ulic i instytucyj w poszczególnych miastach na Dalekim Wschodzie, noszących jego imię, otrzymał inne nazwy, zdawałby się potwierdzać likwidację polityczną dowódcy armii Dalekiego Wschodu.

Obsadzanie Palestyny przez wojska brytyjskie

USZANOWANIE MIEJSCA KULTU RELIGIJNEGO

JEROZOLIMA (PAT). Okupacja starej dzielnicy miasta przez wojka brytyjskie została ukończona. Należy zaznaczyć, że władze brytyjskie uszanowały w czasie przeprowadzanych operacyj wszystkie święte dla Mahometan miejsca Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż obietnica, udzielona przez szefów powstania uszanowania miejsc, będących przedmiotem kultu chrześcijan, została w pełni dotrzymana.

ŚWIEŻE SIŁY

JEROZOLIMA (PAT). Przybył do Haify jeszcze jeden pułk piechoty brytyjskiej na pokładzie statku „Teiresias". Zakaz opuszczania mieszkań w starej dzielnicy Jerozolimy obowiązuje obecnie jedynie od godz. 11-ej do 5-ej. Dowódca okręgu jerozolimskiego wydał do ludności ostrzeżenie, w którym grozi najsurowszymi represjami w wypadku ponowienia się wykroczeń w stosunku do wojska brytyjskiego i policji. W arabskiej opinii publicznej panuje duże podniecenie z powodu stanowiska, zajętego przez niektóre mocarstwa zagraniczne wobec zagadnienia palestyńskiego.

ŻYDZI NIE BRALI UDZIAŁU W PACYFIKACJI

JEROZOLIMA (PAT). Oficjalne koła brytyjskie zawiadomiły, że uzbrojone formacje żydowskie nie współdziałały w żadnym wypadku operacyj, mających na celu przywrócenie porządku w Jerozolimie i jej okolicach. Działalność formacyj tych ograniczała się wyłącznie do obrony żydowskich kolonij i utrzymywania porządku wewnętrznego w ośrodkach żydowskich.

Uchodźcy z kraju Sudeckiego

PRAGA (PAT). Większość uchodźców z terenów, odstąpionych Niemcom została w ostatnich dniach umieszczona w 12 obozach, znajdujących się w różnych okolicach Czechosłowacji.

Azyl dla uchodźców z Austrii i Niemiec

BOMBAJ (PAT). Powstał projekt ofiarowania dla uchodźców żydowskich z Austrii i Niemiec pewnych obszarów w prowincji Cochin w Indiach. Projekt ten znajduje poparcie w kołach oficjalnych tego państewka.

Największa ilość Żydów w Indiach mieszka w prowincji Cochin. Ogólna ilość Żydów, zamieszkałych w Indiach obliczana jest na 25 tysięcy, 50 proc. tej liczby mieszka w Cochin.

Fortyfikacje niemieckie na Zachodzie

BERLIN (PAT). „Angriff" daje pierwsze opisy niemieckich fortyfikacyj zachodnich. Dziennik przypomina, że chodzi tu o gigantyczne dzieło, które chronić ma kraj przed nieprzyjacielem. Marchia Zachodnia od północy do południa zamieniła się — pisze „Angriff" — we front pracy, który służy nie wojennym celom napaści, lecz wyłącznie i jedynie pokojowi. Dalej dziennik opisuje te fortyfikacje, ukończone już i będące jeszcze w budowie, podkreślając że są one tworzone według jednego dobrze przemyślanego planu i bogatego w koncepcje systemu. Specjalną uwagę zwrócono na zarządzenie ochronne przeciwko czołgom.

Groźna powódź

100 tys. ludzi bez dachu nad głową

Z powodu wylewu rzeki Brahmaputra w północnych Indiach przeszło 100 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Poziom wody na rzece podnosi się w dalszym ciągu. Przyczyną katastrofalnej powodzi są ulewne deszcze, które opadły w górach.

Tendencje odśrodkowe w Alzacji

Od tego zwykle się zaczyna

PARYŻ, (PAT). — „Elsass Lothringer Ztg" w artykule p. t. „Alzatczycy w pierwszej linii obrony" pisze, że w ciągu dni mobilizacji Alzatczycy z miejsca otrzymali równouprawnienie, a nawet pierwszeństwo, zwłaszcza jeżeli chodzi o zajmowanie przez nich linii obronnych. Nawet „Humanite" stwierdziła, że udział Alzatczyków, w niektórych formacjach wynosił do 90 procent. Dziennik kończy: Jeżeli wymaga się od nas takich ofiar, to trzeba również uwzględniać nasze żądania. Przede wszystkim zaś, gdy zwracamy się z żądaniami, które demokratyczne zasady francuskiej republiki raczej potwierdzają, niż naruszają, jeżeli w okopach przednich linii obronnych daje się Alzatczykom pierwszeństwo, to można im dać także równouprawnienie w sprawie języka. KTO JEST O TYLE DOBRY, ABY DAĆ SWOJE ŻYCIE, TEGO MOWA MUSI BYĆ RÓWNIEŻ O TYLE DOBRA, AŻEBY UZYSKAĆ PRAWO OBYWATELSTWA.

Artykuł ten komentowany jest w Paryżu z dużym zaniepokojeniem, jako objaw rosnących w ostatnich dniach tendencyj odśrodkowych Alzacji.

Opowieści drutów telegraficznych

INSPEKCJA LINII MAGINOTA

Z Metz donoszą: Szef francuskiego sztabu generalnego Gamelin i wiceadmirał Darlan dokonywa inspekcji linii Maginot'a.

REKORDOWA SZYBKOŚĆ

Pociąg elektryczny federalnych kolei szwajcarskich osiągnął po raz pierwszy szybkość 180 klm. na godz. w Kantonie Valais.

UCIECZKA REWOLUCJONISTÓW Z KRETY

Przewódcy ruchu rewolucyjnego na Krecie, którzy po skazaniu ich przez sąd wojskowy zaocznie na śmierć ukrywali się w górach, zdołali w ostatnich dniach zbiec z wyspy, chroniąc się do Dodekanezu i Egiptu.

PRZECIW WIELOŻEŃSTWU

Kobiety hinduskie wypowiedziały zajadłą walkę zakorzenionej w obyczajach hinduskich poligamii. Powstała specjalna organizacja kobiet pod nazwą „Brygada Monogamiczna"

Zadaniem jej jest prowadzenie propagandy w celu zmuszenia Rządu do położenia kresu poligamii w drodze ustawodawczej.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW

Dwa samoloty wojskowe zderzyły się ponad lotniskiem Lucqes w pobliżu miejscowości Parezzana. 6-ciu członków załogi obu samolotów zginęło.

BURZA NA CZARNYM MORZU

Na Morzu Czarnym od dwuch dni szaleje burza. Wiele łodzi rybackich zatonęło. Liczba ofiar w ludziach nie jest znana. W pobliżu Konstancy utonęło 6-ciu robotników, pracujących w porcie wojennym Tasau.

Transport małp dla celów naukowych

KALKUTA, (PAT). — Na pokładzie amerykańskiego parowca „Mathura" odpłynął transport 500 małp. Małpy te gatunku rezus, były bardzo starannie wybrane i będą stanowiły zarodek wielkiej kolonii eksperymentalnej małp na małej wysepce w pobliżu Puerto Rico. Dr. Carpenter z Columbia Universitet, który opiekuje się transportem w drodze do Nowego Jorku, oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych istnieje roczne zapotrzebowanie na 20 tysięcy małp w laboratoriach i klinikach, gdzie prowadzone są badania nad gruźlicą, Heine-Medina, malarią i innymi chorobami.

Rząd Indii wydał niedawno zakaz eksportu małp w czasie gorących letnich miesięcy z powodu cierpień, na jakie są narażone zwierzęta w czasie transportu. Dlatego powstał pomysł stworzenia w Stanach Zjednoczonych farmy małpiej, która bez przerwy mogłaby zaopatrywać laboratoria i uczonych, prowadzących badania nad różnymi chorobami.

Niemcy, Polska a Ruś Zakarpacka

Porozumienie za jaką cenę?

„Twierdzi się (w prasie zachodnio - europejskiej), że Berlin nie chce wspólnej granicy polsko-węgierskiej i że otacza Pragę swą opieką... *Ale nie ma podstaw do twierdzenia, że Niemcy nie popierają żądań węgierskich i że istnieją na ten temat różnice zdań między Berlinem a Rzymem*".

Satnowisko miarodajnej prasy niemieckiej mogło uprawniać do innego wniosku i dziwny musiał się wydać cytowany wyżej ustęp z „Expressu Porannego" (19 b. m.), pełen optymizmu co do rzeczywistej polityki Berlina w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. A jednak informacje „Expressu Porannego" znalazły potwierdzenie w innych, zagranicznych doniesieniach berlińskich.

Przyjrzyjmy się najpierw taktyce pracy niemieckiej. Odsłania ona bowiem politykę, nie zawsze przejrzystą, gdy się ją ocenia tylko według samej treści, zawartej w oderwanych od związku artykułach.

Kampanię przeciw przyłączeniu Rusi Zakarpackiej do Węgier zaczęła d. 5 b. m. „Essener National Zeitung", organ zbliżony do p. Göringa. Przystąpiły do tej kampanii organy, zbliżone do niemieckiego urzędu zagranicznego, jak „Berliner Boersenzeitung", „Danziger Vorposten", „Politisch - Diplomatische Korrespondenz" i miarodajna w Prusiech wschodnich „Preussische Zeitung".

Dodajmy do tego alarmistyczne i tendencyjne budapeszteńskie korespondencje „Koelnische Zeitung".

„Z dobrze poinformowanego źródła słychać, że oczekuje się w miarodajnych kołach węgierskich *interwencji* (Eingreifen) Polski w najbliższym czasie w sprawie Karpato - Ukrainy. Gdyby Polska umożliwiła tam plebiscyt i w pewnych okolicznościach sama go przeprowadziła, to nie mógłby nigdy być podniesiony zarzut przeciw Węgrom, że we własnym interesie przeprowadziły one (Węgry) plebiscyt a może nawet nań wpłynęły". (Koelnische Zeitung d. 19 października).

„Węgierskim kołom miarodajnym przyświeca w sprawie karpato-ukraińskiej *rozwiązanie kompromisowe*, któreby miało na tym polegać, że Karpato - Ukraina, pozostając oficjalnie samodzielną, weszłaby z Węgrami w ścisły stosunek gospodarczy i zawarła z nimi unię celną". (Koelnische Zeitung d. 22 b. m.).

Ataki prasy niemieckiej szły w kilku kierunkach: *przeciw ewentualnemu porozumieniu środkowo-europejskiemu jako samodzielnemu ugrupowaniu*, pozostającemu rzekomo pod przewodnictwem Francji; *przeciw blokowi polsko-węgiersko - rumuńskiemu jako* blokowi trzech mórz; przeciw naruszeniu zsady „samostanowienia" narodów w imię interesów politycznych, gospodrczych i wojskowych.

Ta kampania prasowa miała na celu *podtrzymanie oporu w Pradze i Użhorodzie, oraz wielkiej wstrzemięźliwości wobec akcji polskiej w Białogrodzie, a w szczególności w Bukareszcie.* Chodziło zarazem o zademonstrowanie wobec sygnatariuszy układu monachijskiego, że *„Trzecia" Rzesza jest lojalna.* W rzeczywistości zaś manewr polegał na tym, *żeby za nie sprzeciwianie się czyli za t. zw. „desinteressement" (brak zainteresowania) uzyskać odpowiednią cenę polityczna od Węgier i Polski jako stron zainteresowanych.*

Według p. Studnickiego tą cena miałaby być *polsko-niemiecka konwencja wojskowa* oraz przystąpienie Polski do hitlerowskiej gospodarczej „Mitteleuropy" (środkowej Europy).

Oddawna wprawdzie „Trzecia" Rzesza w swej prasie propaguje tę myśl, ale nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że zażądała tak olbrzymiej ceny.

W chwili, gdy oddajemy niniejszy artykuł, rozporządzamy ostatnimi wiadomościami dobrze zazwyczaj poinformowanego korespondenta berlińskiego „Neue Züricher Zeitung".

Nie chcę tu (w Berlinie) iść w kierunku, który mógłby wywołać konflikt z Polską — doniósł dnia 19 października korespondent — *ponieważ współpraca obu państw dla innych i większych spraw ma być umożliwiona (offengehalten).* Niemcy nie chcą pozwolić już więcej na swe okrążenie i są skazane na dobre stosunki z Polską, póki trwa wyścig zbrojeń z mocarstwami zachodnimi. Zresztą polityka rezygnacji w Europie wschodniej nie jest jeszcze przez to rozpoczęta".

Następnego dnia doniósł tenże korespondent, że między Berlinem a Warszawą doszło *do porozumienia,* które „narzuca Czechosłowacji rezygnację z Rusi Zakarpackiej lub przynajmniej z największej jej części". W dalszej zaś depeszy (z 21 b. m.) doniósł korespondent, że Berlin zachowa stanowisko *bierne* i nie będzie czynił przeszkód w doprowadzeniu do wspólnej polsko-węgierskiej granicy.

Jednego i tego samego dnia (19 października) zarówno berliński korespondent „Neue Zürichter Zeitung" jak i „Express Poranny" przynieśli co do stanowiska Berlina informacje zgodne choć w formie, w przedstawieniu i w ocenie odmienne. Kampania prasy niemieckiej spełniła swe zadanie. Należy przypuszczać, że sprawa Rusi Zakarpackiej jest na dobrej drodze. Staje się ona probierzem nowego układu sił, wymagającego jednak jak najbaczniejszej uwagi.

BENEDYKT ELMER

Rozpolitykowana muzyka

Wychodzi w Warszawie dobrze redagowany i pożyteczny miesięcznik fachowy „Muzyka Polska".

W ostatnim, 9-tym, numerze mamy na czele artykuł o tezach kulturalnych Ozonu, o których pisaliśmy obszernie. Jest, oczywiście, rzeczą pożądaną, by muzycy wypowiadali się o tych tezach. Niestety, autor artykułu o samych tezach pisze bardzo mało, za to robi wycieczki polemiczne pod adresem „liberałów" (cudzysłów autora). Malutko, a zacznie ścigać „masonów".

„Ulubionym refrenem — pisze autor — „liberałów" kulturalnych jest gorliwie kolportowana wersja o upadku kultury niemieckiej pod rządami Goebbelsa. Na czym polega ten rzekomy upadek nie precyzuje się oczywiście. Wzięła i... upadła. Mam takie wrażenie, że żadna kultura, prawdziwie wielka, nie pada w ciągu niespełna 6 lat, a tyle właśnie rządzi obecny minister propagandy Rzeszy".

Otóż wbrew twierdzeniu autora, PRECYZUJE się bardzo często i bardzo dokładnie, na czym polega upadek kultury niemieckiej pod rządami Goebbelsa. Upadek polega na tym, że SIĘ PALI NA STOSIE KSIĄŻKI, niemiłe panom Goebbelsom, że NIE WOLNO DRUKOWAĆ ANI SPRZEDAWAĆ, ANI JAWNIE CZYTAĆ PISM CZY KSIĄŻEK, KTÓRE NIE PODOBAJĄ SIĘ GOEBBELSOM, że najwybitniejszych pisarzy niemieckich, z braćmi Mann na czele, WYPĘDZONO Z KRAJU I POZBAWIONO OBYWATELSTWA, że SIĘ PRZEŚLADUJE KAŻDY ODRUCH WOLNOŚCI WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA, A BEZ WOLNOŚCI NIE MA KULTURY. Takich „precyzji" można przytoczyć mnóstwo.

Pewnie, że w ciągu 6 lat kultura niemiecka jeszcze nie upadła. Tego nawet Goebbelsy nie potrafią dokonać. W ciągu 6 lat nie można zniszczyć tego, co wypracowały stulecia. Ale Goebbelsy swoje robią i na najlepszej są drodze do zniszczenia kultury.

Autor nie wierzy by „kierowana" kultura mogła krępować swobodę twórczości.

„Sądzą pewnie — pisze on — że ewentualna Izba Muzyczna każe Woytowiczowi komponować w C-dur, a Szeligowskiemu zabroni użycia formy toccatowej..."

Otóż w poprzednim (8-ym) numerze tejże „Muzyki Polskiej" znajdujemy następującą wzmiankę:

„W Dusseldorfie zorganizowano wystawę „Muzyki zwyrodniałej". Figurowały tu m. in. nazwiska takich kompozytorów jak Igora Strawińskiego, Pawła Hindemitha, Kurta Weilla, Franza Schrekera, Albana Berga, Ernsta Tocha, Karola Rathausa i inni.".

Mamy tu jeszcze jedną „PRECYZJĘ" co do upadku kultury w Niemczech i to właśnie w dziedzinie muzyki. Nie chodzi więc o C-dur, czy o toccatę, lecz o... KNEBEL FASZYSTOWSKI, KTÓRYM MOŻNA SIĘ POSŁUGIWAĆ NAWET W IZBIE MUZYCZNEJ.

W tym samym numerze „Muzyki Polskiej" jest inny jeszcze wybryk pióra. W artykule pod tytułem „Właściwi ludzie na właściwych miejscach" autor zupełnie słusznie się domaga, by zorganizować dobrze Operę i Filharmonię, by ściągnąć do kraju najlepsze siły muzyczne, czynne za granicą. Ale oto ni stąd, ni zowąd taki błysk mądrości:

„Liberalny pogląd na sprawy doczesne mówi, że „życie samo u-reguluje". Faszystowski mówi, że „życie trzeba trochę regulować"...

No, no! Pięknie faszyzm „trochę reguluje życie"! Faszyzm TĘPI ŻYCIE I OBRZYDZA JE WSZYSTKIM, którym wolność potrzebna jest do życia jak powietrze. Prawdziwym regulatorem życia społecznego i kulturalnego jest tylko socjalizm, regulatorem bez przymusu i w atmosferze całkowitej wolności dla twórczości.

„Muzyka Polska", jak widać, puściła się na odmęty polityki i przykre wyprawia dysonanse. Czy nie lepiej pozostać przy muzyce „czystej?"

B.

Wymiana jeńców

Na mocy układu zawartego pomiędzy delegacją, reprezentującą gen. Franco, a delegacją Rządu republikańskiego, obie strony zobowiązały się do zwolnienia po stu jeńców obcokrajowców.

Rząd republikański zwolnił już stu jeńców włoskich, którzy z Barcelony odpłynęli już do Włoch. Władze podległe gen. Franco mają w najbliższych już dniach zwolnić stu jeńców narodowości angielskiej, którzy walczyli w cudzoziemskiej brygadzie po stronie wojsk republikańskich.

Odpowiedź na „bombardowanie bułkami"

Jak donoszą z Burgos, pojawiły się nad tym miastem samoloty republikańskie, które zrzuciły paczki, zawierające bieliznę, pończochy i różne części odzieży.

Ma to być odpowiedzią na bombardowanie Madrytu bułkami. Republikanie dają przez to wyraz swoim uczuciom dla ludności cywilnej, której brak ciepłej odzieży daje się we znaki wobec zbliżającej się zimy.

W ogóle na całym terytorium zajętym przez faszystów brak materiałów włókienniczych.

Chamberlain porozumiał się z Mussolinim

kosztem Hiszpanii

Dość długo trwały w Rzymie rokowania angielsko - włoskie w sprawie hiszpańskiej. Widocznie, obawiano się w Londynie, że zbyt szybka kapitulacja w Rzymie, tuż po Monachium, będzie za mocną dawką na stargane nerwy społeczeństwa angielskiego. Ale w końcu targu dobito. Oczywiście, Mussolini dopiął, czego chciał. Oświadczył z góry, że wycofanie 10 tys. „ochotników" (przeważnie niezdolnych już do walki), to maximum „ustępstw" z jego strony na rzecz układu angielsko - włoskiego. I dotrzymał słowa. Na żadne dalsze odciążenie frontu hiszpańskiego nie zgodził się. To, co donoszą usłużne agencje, jakoby Mussolini obiecał ewakuować więcej wojsk, w miarę wycofywania ochotników republikańskich, jest wierutną blagą.

Wycofanie 10 tys. pół-inwalidów uznał Chamberlain za „uregulowanie" sprawy hiszpańskiej, przewidziane w układzie z 16-go kwietnia rb., wobec czego układ ten wejdzie w życie. Wprawdzie Chamberlain spotka się w parlamencie z opozycją dość silną przeciw tej nowej kapitulacji, ale nie na tyle silną, by w głosowaniu nie otrzymał większości. A o to tylko chodzi. Na opinię większości społeczeństwa Chamberlain narazie nie liczy, daleko przecież jeszcze do wyborów.

Zresztą Chamberlain jest zadowolony, znowu bowiem „uratował" pokój. Tym razem od strony Hiszpanii. Już z powodu Hiszpanii — skoro Anglia i Włochy załatwiły się z nią, a Francja niewątpliwie przyłączy się do zbożnego dzieła — nie grozi wybuch wojny europejskiej. A o nic innego Chamberlainowi nie idzie. Tym bardziej, że Mussolini „zapewnił", iż nie ma planów zaborczych w Hiszpanii, a Chamberlain ani przez chwilę nie przestał wierzyć słowu Mussoliniego, nawet wtedy, kiedy czyn jawnie przeczy słowu.

Teraz droga jest znowu otwarta do rokowań we „czterech", a Chamberlain aż się rwie do tych rokowań; tak mu zasmakowało Monachium.

B.

Plany germanofilów

P. Studnicki wciąż ten sam

Germanofil p. W. Studnicki jest rozczarowany tym, że po rozbiorze Czechosłowacji „nie wytworzyła się spójnia polsko - węgiersko - niemiecka", którą uważa za konieczną dla wzmocnienia stanowiska Polski w Europie. P. Studnicki idzie dalej niż nasza oficjalna polityka. Zgłasza bowiem pretensje, że nasze żądania w związku ze sprawą Czechosłowacji były *i za małe i spóźnione.*

„Wystąpiliśmy — powiada — z naszymi postulatami przeciwko Czechosłowacji, gdy okazało się, że niebezpieczeństwo wojny minęło.

Nasze stanowisko nie mogło być dla Niemiec tak cenne, jak byłoby, gdyby nasz akces odbył się przed *paru miesiącami*, wzmacniając przez to międzynarodową pozycję Niemiec. Przed paru miesiącami przez układ z Niemcami moglibyśmy uzyskać polskie i polsko - węgierskie postulaty terytorialne. Dziś chcemy je mieć poza dwoma powiatami nadolzańskimi już otrzymanymi: cieszyńskim i frysztackim. *Trzeba za to zapłacić.*

Możemy zapłacić albo przez okupację Rusi Podkarpackiej, dla oddania tego kraju Węgrom, przeprowadzenie mobilizacji i postawienie odpowiedniej ilości wojska dla neutralizacji 6 dywizyj czeskich, będących w okolicach Bratysławy, albo przez umowę z Niemcami, ofiarującą *konwencję militarną* i przystąpienie w zasadzie *do bloku gospodarczego środkowej Europy.*

Pierwsza droga może wieźć nas do starcia zbrojnego z Czechami przy przymierzu z Węgrami, które już zmobilizowały pięć roczników; druga droga jest uprzedzeniem tego, co będzie *musiało prędzej czy później nastąpić* pod parciem obiektywnych, niezależnych od naszej woli warunków.

P. Studnicki nie pierwszy raz pragnie, aby Polska realizowała *plany niemieckie.* To też konsekwentnie prowadząc linię swego politycznego żywota, domaga się, aby za wspólną granicę polsko-węgierską zapłacić Niemcom. Proponuje bowiem, by za Ruś Podkarpacką Węgry:

zdecydowały zaproponować Niemcom konwencję militarną i cła preferencyjne, t. j. wejście do bloku środkowo-europejskiego.

Polsce zaś p. Studnicki doradza CAŁKOWITE PODPORZĄDKOWANIE się polityce „Trzeciej Rzeszy.

Polska musi wejść w *nowy system polityczny Europy*, który zapewnić może nienaruszalność jej terytorium, a nawet zdobycze w przyszłości, oraz pomyślny rozwój gospodarczy".

Że to wszystko są naiwne złudzenia i pobożne życzenia — pisać nie trzeba. O niebezpieczeństwach, płynących dla Polski z ekspansji „Trzeciej" Rzeszy piszemy stale.

St. D.

Odwołane święto państwowe

Czechosłowacji

Data 28 października była rok rocznie przez ludność Czechosłowacji obchodzona jako święto państwowe, gdyż 28 października 1918 roku kraje czeskie i słowackie zrzuciły z siebie jarzmo austriackie i ogłosiły się niepodległą republiką czechosłowacką.

Wobec ciężkiej sytuacji Czechosłowacji Rząd gen. Surovy'ego wydał zarządzenie odwołujące tegoroczne święto i nakazujące wzmożoną pracę, gdyż tylko wzmożoną pracą można wyprowadzić Czechosłowację z obecnej ciężkiej sytuacji.

Doniosłe narady w Londynie

Dnia 1 listopada r. b. wznowiona zostanie sesja parlamentarna obu Izb angielskich, w których — jak powszechnie oczekują — odbędzie się dyskusja budżetowa.

W bieżącym tygodniu obradują Rada Naczelna Partii Pracy oraz komitet wykonawczy partii.

Zbiera się także centrala Związków Zawodowych.



ZWIEDŹ WYSTAWĘ „DZIECKO W POLSCE"

Uchwała Międzynarodówki Socjalistycznej

Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Międzynarodówka stwierdza, że postanowienia monachijskie opracowano bez rzeczoznawców, w pośpiechu, przez konferencję, która w niczym nie przypomina zgromadzenia międzynarodowego w kraju neutralnym, jak zalecał prezydent Roosevelt.

Podpisano je nie wysłuchawszy przed tym Czechosłowacji. Umożliwiły one szybkie wkroczenie wojsk niemieckich i opanowanie fortyfikacji, a żadnego nie przedsięwzięto kroku dla obrony demokratów i ludzi wolnych. Jest to zgoda na „dyktat", potęgująca powagę i siłę dyktatora, a osłabiająca militarnie, gospodarczo i moralnie, demokracje europejskie. Pogorszono sytuację międzynarodową i powiększono niebezpieczeństwa wojny.

Ale Międzynarodówka spogląda odważnie na teraźniejszość i przyszłość. Stwierdza ona ponownie, że jedną z przyczyn nieszczęsnego rozwoju wydarzeń w Europie była słabość sił demokratycznych. Obowiązkiem nieodpartym wszystkich partii Międzynarodówki jest zwarcie ich wzajemnej jedności w drodze jednakowego wysiłku ku jasności i otwartości.

Międzynarodówka wzywa partie, by domagały się od swych rządów takiego samego wysiłku ku jasności i otwartości, celem uniknięcia, by zabójcze nieporozumienia, których ofiarą padła Czechosłowacja, trwały nadal, lub powtórzyły się.

Każdy naród powinien zrobić, jeżeli jeszcze tego nie zrobił, rachunek ze swych zobowiązań, odrzucić lub lojalnie wymówić te z nich, których nie zamierza dotrzymać, ale w całości spełnić inne. Jest to jedyny sposób przywrócenia w stosunkach międzynarodowych moralności i lojalności, niezbędnych podstaw bezpieczeństwa powszechnego i pokoju.

Międzynarodówka przypomina, że zawsze odróżniała wolę pokoju od łatwego pacyfizmu bez zastrzeżeń.

Międzynarodówka wzywa wielkie mocarstwa demokratyczne, by swą solidarnością zgodną, zwartą i stanowczą utworzyły zaporę przed wszystkim, co mogłoby zniszczyć ostatecznie najwznioślejszą nadzieję ludzkości: pokój w wolności i sprawiedliwości.

Ostatni apel premiera Negrina daje właśnie tym rządom odpowiednią sposobność do okazania swej przewidującej solidarności.

Międzynarodówka wyraża uznanie Rządowi republikańskiemu Hiszpanii za wycofanie wszystkich obywateli cudzoziemskich. Domaga się, aby z drugiej części Hiszpanii wycofano niezwłocznie wszystkich cudzoziemskich żołnierzy i techników, jako też obywateli lub najemników z Maroka.

Międzynarodówka domaga się, by Hiszpanię pozostawiono samą sobie.

Wielkie mocarstwa mają w tej chwili przede wszystkim obowiązek powstrzymania dzikiego bombardowania otwartych miast i przyjścia z natychmiastową pomocą ofiarom tej okrutnej wojny".

DO WSZYSTKICH FUNKCJONARIUSZY KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. S. P. R. KÓŁ „SIŁY", ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, ZWIĄZKU METALOWCÓW, ZWIĄZKU PRYWATNIE ZATRUDNIONYCH, KOLEJARZY

Zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 30 października 1938 r. odbędzie się o godz. 9 rano w Domu Proletariuszów w Karwinie

Krajowa Konferencja

funkcjonariuszów wszystkich organizacyj robotniczych zastąpionych w Radzie Naczelnej polskich organizacyj robotniczych Śląska Zaolzańskiego, przy współudziale przedstawicieli władz naczelnych PPS. w Warszawie oraz przedstawicieli innych bratnich organizacyj w Polsce.

Program: Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce.

W konferencji biorą udział całe zarządy komitetów i grup miejscowych: P. S. P. R., „Siły", Związku Górników, Związku Metalowców i t. d.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy przewodniczących, by powiadomili wszystkich funkcjonariuszów swych oddziałów i dopilnowali, ażeby nikt nie został w domu.

Wstęp tylko za legitymacjami jednej z organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej pol. org. rob.

Towarzysze! Idzie o najżywotniejsze sprawy robotnicze. Przybywajcie wszyscy, by zastanowić się nad możliwościami dalszej pracy i obroną naszych praw.

Za prezydium Rady Naczelnej;
J. CZECHOWICZ m. p.
J. BADURA m. p.
JAN WIGŁASZ m. p.

INFORMATOR PRASOWY 1938 — 39.

Na rynku księgarskim ukazało się niedawno nowe wydawnictwo, które powinno szczególnie zainteresować sfery prasowe, polityczne i gospodarcze. Wydawnictwem tym jest „Informator Prasowy na rok 1938—39", wydany przez redakcję „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, przy współpracy biura Związku. „Informator' daje tym samym gwarancję fachowości i ścisłości opracowania. Jeśli chodzi o zakres treści, to stwierdzić trzeba, że „Informator" daje całokształt wiadomości, jakie w tego rodzaju wydawnictwie znaleźć się powinny. Na 300 stronach „Informatora" zawarte zostały — w formie treściwej i zwięzłej najpotrzebniejsze informacje o prasie polskiej, oraz dziedzinach życia, z prasą związanych. I tak, na wstępie, — szereg przejrzyście skonstruowanych tablic chronologicznych i statystycznych, obrazujących historię prasy polskiej, jej rozwój i stan obecny. Dalej — dane, dotyczące Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz charakterystyka dziesięcioletniej działalności tej organizacji, do której należą wszystkie ważniejsze dzienniki i czasopisma polskie. Szczegółowym informacjom o pismach, zrzeszonych w Związku Wydawców, poświęcony jest jeden z najobszerniejszych działów książki. Dział ten rozpada się na dwa poddziały, z których jeden obejmuje dane dotyczące dzienników, drugi zaś — czasopism. Dział informacji o dziennikach i czasopismach skonstruowany jest w ten sposób, że każdemu z pism poświęcona została oddzielna notatka, zawierająca wszystkie ważniejsze szczegóły, dotyczące z jednej strony przedsiębiorstwa wydawniczego, oraz administracji pisma, z drugiej zaś — organizacji redakcji.

Dalsze działy „Informator" poświęcone są organizacjom dziennikarskim, instytucjom wspólnym wydawców i dziennikarzy (Komisja Orzekająca, Komisja Porozumiewawcza Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, oraz Komisje działające na podstawie układu zbiorowego pracy w zawodzie dziennikarskim, którego pełny tekst znajdujemy w Dodatku do „Informatora").

W następnych rozdziałach książki znajdujemy szczegółowe informacje o prasowych agencjach informacyjnych, o instytucjach współpracujących z prasą oraz o ważniejszych biurach ogłoszeń. Obszerniejsze notatki poświęcone są Towarzystwu Wiedzy Prasowej.

Odrębny dział obejmuje międzynarodowe organizacje prasowe.

Pisma polskie, wychodzące poza granicami kraju, uwzględnione zostały w obszernym wykazie, obejmującym około 150 tytułów.

„Informator" uzupełnia wykaz najważniejszych prac o prasie, wydanych w języku polskim, oraz obszerny dział ogłoszeniowy.

Oceniając pierwsze wydanie „Informatora", zwrócić należy uwagę na staranność opracowania i umiejętny wybór informacji oraz ich przejrzysty układ. Zalety te decydują o wysokiej wartości użytkowej „Informatora". Zasługuje on w pełni na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Sekretariat P.S.P.R. w Karwinie

ZAWIADAMIA,

że posiedzenie Zarządu Głównego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przy współudziale przedstawicieli CKW. PPS. w Warszawie odbędzie się w sobotę, dnia 29 października 1938 roku o godz. 3 po południu w lokalu Sekretariatu w Karwinie.

Obecność wszystkich członków konieczna!

JÓZEF CZECHOWICZ m. p.
przewodniczący.
JÓZEF BADURA m. p.
sekretarz.



Fabryka: Lwów, Janowska 24.

Sprawy hiszpańskie

CZY FRANCO OTRZYMA PRAWA STRONY WOJUJĄCEJ?

Dwa dzienniki angielskie zamieszczają następujący głos jednej z czytelniczek, p. Isabel Fry: „Czy Franco otrzyma prawa strony wojującej wskutek wejścia w życie umowy angielsko - włoskiej? Jeżeli tak, to będzie to oznaczało, że samoloty niemieckie i włoskie będą miały prawo zatrzymać okręty angielskie na pełnym morzu i zmusić je do udania się do portów faszystowskich. Będzie oznaczało, że okręty te będą zatapiane w wypadku, jeżeli się nie zatrzymają na rozkaz niemiecki lub włoski.

Zastanówmy się nad skutkami tej polityki. Oto okręty angielskie zaprzestaną wszelkiego handlu z Hiszpanią republikańską. Straci się płodną wymianę towarów, a pewna część okrętów angielskich pójdzie do lamusa.

W sierpniu r. b. dwa i pół miliona dzieci w Katalonii i we wschodnich prowincjach cierpiały wskutek niedożywiania, a *400.000 dzieci były dosłownie wygłodzone. Cóż się stanie nadchodzącej zimy, gdy okręty angielskie nie będą mogły zawitać do portów republikańskich? Należałoby ubolewać, gdyby społeczeństwo angielskie pozwoliło tysiącom dzieci umrzeć z głodu, ponieważ Mussolini musi odnieść zwycięstwo w Hiszpanii".*

PISARKA KATOLICKA PRZECIW FASZYSTOM.

Pisarka katolicka Klara Candiani odwiedziła świeżo Hiszpanię faszystowską, a o swych wrażeniach mówiła w Radio barcelońskim. Oświadczyła ona, że widzi w St. Sebastian, Santander, Salamance, Santiago, Oviedo, Orense, Burgos, Valladolid i Pampeluna pozostawiły w niej *bolesne wrażenie ze względu na nieludzki i okrutny stosunek władz faszystowskich do ludności.* Nigdy Franco i jego poplecznicy nie będą w stanie odpłacić wszystkiej przelanej krwi, ani nieszczęścia przez się wyrządzonego.

„Ja, gorliwa katoliczka — mówiła p. Candiani — stwierdzam, że mogę jako prawdziwa chrześcijanka przemawiać w Radio barcelońskim, podczas gdy nie mogłam mówić przez Radio sewilskie, gdzie rozlegają się okrzyki: „W imię Boga i ojczyzny módlmy się o wytępienie „czerwonych"".

ZA CHLEB — POŃCZOCHY I KOSZULE.

Donieśliśmy niedawno, że faszyści rozrzucali nad Madrytem z samolotów — chleby, dając do zrozumienia, że w Hiszpanii faszystowskiej jest żywności wbród.

Na ten „propagandowy" chleb Republika odpłaciła pięknym za nadobne i nad Burgosem samoloty zrzuciły kilka ton pończoch, chustek, szal, koszul i t. p. W Hiszpanii faszystowskiej bowiem daje się dotkliwie odczuwać brak wyrobów włókienniczych, trykotowych i jedwabnych, bielizny i ubrań.

WYŻSZOŚĆ LOTNICTWA REPUBLIKI.

Swego czasu na podstawie cyfr wskazaliśmy, że lotnictwo republikańskie stoi znacznie wyżej pod względem jakości od lotnictwa niemiecko - włoskiego. Potwierdzają to najświeższe dane za ostatnie tygodnie.

Oto w drugiej połowie września r. b. faszyści stracili *24 samoloty,* podczas gdy Barcelona *tylko 7.* Jeszcze jaskrawiej przedstawia się różnica w pierwszej połowie października, kiedy to faszyści stracili *43 samoloty,* a Barcelona tak samo *tylko 7.*

Przegląd prasy

„GŁOSOWAĆ, CZY NIE GŁOSOWAĆ"?

Pod tym tytułem „Warszawski Dziennik Narodowy" omawia przemówienie premiera Składkowskiego, które streszcza się do zagadnienia: „głosować, czy nie głosować". Najpierw pismo przypomina, że nie zawsze obóz rządzący żywił obawy, aby „ślepymi bojkotami nie zbojkotować potęgi Rzeczypospolitej". (Słowa p. premiera).

Wystarczy przypomnieć chociażby rok 1930-ty. W grudniu 1929 r. Sąd Najwyższy rozpoczął rozpatrywanie protestów wyborczych. Na pierwszy ogień poszedł okręg sandomierski, gdzie przy wyborach działy się największe „cuda". Wybory zostały unieważnione i w lutym 1930 r. rozpisano w tym okręgu wybory uzupełniające. Blok Bezpartyjny ogłosił, że do wyborów tych nie pójdzie i wycofał swoją listę. Działo się to w okresie rządu p. Bartla. Bojkot, polegający na wycofaniu listy i wydaniu surowego zakazu członkom BB. brania udziału w głosowaniu, odbywał się przeto jawnie, przed kilku laty, nie budząc widocznie wśród członków obozu rządowego poważniejszych wątpliwości natury moralno - politycznej. Tak samo było w Gnieźnie.

Dalej „Warszawski Dziennik Narodowy", stwierdziwszy, że premier nie ujawnił jednak istotnych powodów, dla których stanowisko stronnictw w stosunku do wyborów jest negatywne — pisze:

Premier przyznaje, że musi być dokonana zmiana ordynacji wyborczej. Twierdzi—zgodnie z brzmieniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej — że Sejm i Senat zostały rozwiązane, gdyż „nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej". Nie wspomina jednak, dlaczego rząd, któremu zmiana ta leży na sercu, nie poprzedził rozwiązania parlamentu rozpisaniem wyborów samorządowych i daniem możności społeczeństwu zmiany kolegiów wyborczych. Wszak wtedy nie zachodziłaby w tym stopniu potrzeba zastanawiania się nad kwestią „głosować, czy nie głosować".

Dlaczego tak się nie stało, nie trudno jest się domyśleć.

PO PRAWYBORACH SENACKICH

„Kurier Polski" omawia przebieg wyborów elektorów w kolegiach senackich. Podane cyfry stwierdzają, że stało się to, co było do przewidzenia. OZN dominuje bez trudu żadnego. „Kurier Polski" pisze:

Wśród wybranych elektorów znajduje się 1812 czynnych członków Ozonu oraz 1.108 nienależących do żadnego ugrupowania politycznego, ale zbliżonych do Ozonu i obozu rządowego. Znajduje się w tej kategorii elektorów wielu oficerów czynnej służby oraz urzędników państwowych.

Dalej cytowane pismo, ze źródeł ozonowych podaje dość nieprawdopodobną (sam „Kurier" czyni zastrzeżenia) informacje:

Skromna liczba 71 elektorów zaliczona została przez oficjalne organu do politycznych ugrupowań opozycyjnych. Mówi się mianowicie, że wśród elektorów senackich znajduje się 45 członków Stronnictwa Narodowego, 11 — Stronnictwa Ludowego, 1 — PPS, 1 — PPS. daw. Frakcji Rew., 2 — Stronnictwa Pracy, 20 — konserwatystów, 1 — Klubu Demokratycznego.

Co do nas — to i tych 71 elektorów skłonni jesteśmy zaliczyć do OZN., albo do ludzi do niego zbliżonych. A ów 1 — elektor pepesowiec, jest dla nas rewelacją.

WYBORY SAMORZĄDOWE.

„Czas" stwierdza, że obecne wybory samorządowe będą miały bardziej polityczny charakter od sejmowych.

Wybory samorządowe jakie nas czekają, zostały od polityki odciążone o tyle, że rady samorządowe wybrane obecnie nie będą miały prawdopodobnie na przyszłość wpływu na wybory sejmowe. Niemniej będą one miały charakter polityczny. A będą go miały dlatego, że w wyborach tych wezmą udział wszystkie grupy polityczne, szukając tutaj możności politycznego wyżycia się, wobec nieuczestniczenia w wyborach sejmowych. Jest to dla samorządu o tyle szczęśliwe, że wzbudzi większe zainteresowanie samorządu u ludności. O tyle nieszczęśliwe, że zainteresowanie to będzie miało charakter polityczny.

Oczywiście, za polityczny charakter wyborów samorządowych winy nie ponoszą stronnictwa opozycji.

S-EK.

Sprawa uchodźców żydowskich w Czechosłowacji

Korespondent „Petit Parisien" donosi, iż Rząd czeski nosi się z zamiarem założenia dla Żydów-emigrantów z dawnej Austrii i Niemiec oraz terytoriów sudeckich obozu koncentracyjnego na Morawach, gdzie państwo troszczyłoby się o ich utrzymanie do chwili, gdy wielkie mocarstwa powezmą jakąś decyzję w sprawie ich rozmieszczenia. (PAT).

Nie sposób praktycznie uczestniczyć w wyborach, jeżeli są zamknięte drzwi dla kandydatur samodzielnych ruchu socjalistycznego i ruchu ludowego.

(Tak brzmią uchwały P. P. S., Stronnictwa Ludowego i Klasowych Związków Zawodowych).

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!"

o konfiskacie hitlerowskiego kalendarza wydanego w Łodzi

Kilka dni temu donieśliśmy o konfiskacie kalendarza niemieckiego „Volksfreund" („Przyjaciel Ludu"), wydanego przez księgarnię „Liberias".

Dotychczas władze administracyjne dziwnie tolerancyjnie odnosiły się do wydawnictw niemieckich, które jawnie uprawiały hitlerowską propagandę. Ale snać tupet i bezczelność łódzkich hitlerowców przeszła wszelkie granice, skoro Starostwo zmuszone było kalendarz skonfiskować.

Hitlerowski „Przyjaciel Ludu" zamieścił na pierwszych stronicach ogromne zdjęcie Hitlera, Goeringa i innych hitlerowskich dygnitarzy, zaś przedstawicieli Rzeczypospolitej umieścił gdzieś na szarym końcu.

Wszystkie artykuły, zamieszczone w tym hitlerowskim „Przyjacielu", naszpikowane były klamliwymi danymi i oszczerstwami, obrażającymi naród i państwo polskie. Cytowano szereg przysłów niemieckich, kursujących rzekomo w Polsce, a obrażających w niesłychany sposób Polaków. Przedstawiono w nich Niemców, jako ludzi pracowitych, czystych, solidnych, Polaków zaś jako brudasów, leniów i pijaków.

Brak słów na potępienie tej bezprzykładnej bezczelności łódzkich hitlerowców. Są widać pewni, że Polacy, to naród tak potulny i spokojny, że pozwolą się lżyć, nie reagując na to wcale. Hitlerowski „naród panów" już zaczyna traktować nas jak „podludzi", niższy gatunek rodu ludzkiego.

Słusznie się stało, że znieważający Polaków kalendarz hitlerowski został skonfiskowany. Ale to nie wyczerpuje jeszcze sprawy. I wydawcy i autorzy bezczelnego i obrzydliwego paszkwilu powinni zostać pociągnięci do surowej odpowiedzialności i ukarani przykładnie, aby odechciało się raz nareszcie rozbrykanym hitlerowcom szkalowania i obrażania nas we własnym domu.

Dwaj konkurenci mennicy państwowej

skazani na więzienie

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się w dniu wczorajszym sprawa przeciwko 26-letniemu Boruchowi Szlagmanowi i 38-letniemu Chaskielowi Szajewiczowi, oskarżonym o kolportaż fałszywych monet.

Posterunek P. P. w Łasku powiadomiony został w sierpniu r.b., że domokrążni handlarze owoców puszczają na terenie Kolumny fałszywe monety: dwu, pięcio i dziesięcio złotowe.

Oszuści urządzali się w ten sposób, że wydawali resztę fałszywymi monetami, bądź też przez zręczną manipulację wręczali fałszywe pieniądze.

Policja, będąc w posiadaniu rysopisów oszustów wszczęła poszukiwania i w rezultacie po kilku dniach ujęto ich.

Okazało się, że są to Boruch i Chaskiel Szajewicz.

Postawiono ich w stan oskarżenia i wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał: Szlagmana na 1 rok 9 miesięcy więzienia, zaś Szajewicza na 2 lata więzienia.

Obaj ponadto zostali skazani na utratę praw na okres 5 lat.

Angielski towar po... 7 zł. za metr

Dwaj oszuści „z Manchesteru" i naiwny p. Ząbek

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadali w dniu wczorajszym Szymon Sternfeld i Izrael Czarny, oskarżeni o oszustwo.

W lipcu r. b. do mieszkania Feliksa Ząbka przy ul. Nowozarzewskiej 7 przybyli dwaj osobnicy, którzy przedstawiwszy się za Anglików zaofiarowali Ząbkowi angielski towar na ubranie, wartości 40 złotych po... 7 złotych za metr.

W rozmowie, obaj przybyli łamaną polszczyzną oświadczyli, że pochodzą z Manchesteru, skąd pochodzi również przywieziony z sobą towar.

Ząbek kupił 3 metry towaru, lecz po pewnym czasie stwierdził, że towar który kupił jest pochodzenia łódzkiego i w dodatku w bardzo lichym gatunku.

Ząbek złożył zameldowanie w policji, która w wyniku dochodzenia ujęła obu oszustów.

Obrońca oskarżonych wniósł o odroczenie sprawy, celem wezwania biegłych na okoliczność, że sprzedany towar posiada wartość 7 zł. za metr.

Sąd przychylił się do wniosku obrony i rozprawę odroczył.

Z codziennych walk robotników

W F.-MIE WARSZAWSKI przy ul. Kilińskiego 130, wybuchł zatarg na tle wypłaty za postoje. Administracja fabryki na interwencję Zw. Klasowego zgodziła się płacić za postoje w myśl umowy.

W FABRYCE BRACIA MIRSCY I WASSERMAN, przy ul. 28 p. str. Kan. 63 powstał zatarg z powodu nieuznania przez administrację wybranych przez robotników delegatów fabrycznych.

Na konferencji, odbytej u Inspektora Pracy robotnicy w porozumieniu z firmą zgodzili się przeprowadzić w dniu 28 b .m. powtórnie wybory, by nie było żadnych wątpliwości co do uczciwości wyborów.

W FABRYCE SZPIGELMANA przy ul. Pomorskiej 70 powstał zatarg na tle zapłaty za urlopy i postoje.

Na konferencji u Inspektora Pracy w dniu wczorajszym firma zgodziła się wypłacić ustalone normy zapłaty za urlopy i postoje w terminie, ustalonym z robotnikami i zatarg został ostatecznie zlikwidowany.

Morderca swego sobowtóra

stanie wkrótce przed sądem

Jak nas informują, zostało już zakończone śledztwo w sprawie potwornego mordercy Władysława Pasternaka, który jak wiadomo przed kilkoma tygodniami dokonał morderstwa na osobie swego sobowtóra Jaskólskiego.

Pasternak zatrudniony był w firmie Paweł Piekarski przy ul. Piotrkowskiej 73 jako inkasent. Ostatnio przywłaszczył on sobie ponad 1000 złotych i zbiegł. Powiadomiona o tym rodzina defraudanta pokryła całą sumę firmie, mimo to jednak Pasternak nie wrócił do Łodzi, gdyż nie wiedział nic o tym.

W początkach września r. b. Pasternak dokonał zbrodni w lesie bugajskim pod Piotrkowem na osobie Jakólskiego, który był udierżającego podobny do mordercy.

Jak się obecnie dowiadujemy, do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynął już akt oskarżenia przeciwko cynicznmu zbrodniarzowi.

Sprawa, która budzi zrozumiałe zainteresowanie, znajdzie się najprawdopodobniej na wokandzie sądu w dniu 17 listopada r. b.

Pasternakowi grozi kara śmierci.

Zatargi o urlopy

Ostatnio w przemyśle łódzkim zanotowano szereg zatargów na tle niewypłacenia robotnikom należności urlopowych.

Ponieważ zasadniczy okres udzielania urlopów przypada w czasie od 1 kwietnia do 31 październik, robotnicy obecnie występują z żądaniami bądź to udzielenia urlopu, bądź też wypłacenia należności za okres niewykorzystanego urlopu.

Zaznaczyć wypada, że po 1 listopada b. r. robotnicy mają prawo żądania zapłaty za urlop, przy czym z żądaniem tym muszą wystąpić najdalej do końca roku, w obawie utraty prawa do dochodzenia swych pretensji na drodze sądowej.

Związki zawodowe zainteresowały się powyższą kwestią i przeprowadzają szczegółową rejestrację, celem zapewnienia wszystkim robotnikom możności wykorzystania uprawnień urlopowych.

Teror u Seidnera niewiele pomógł

Wczoraj odbyła się konferencja w Inspekcji Pracy z f-mą Ferdynand Seidnern, w wyniku której Inspektor Pracy zobowiązał administrację fabryki do uregulowania w ciągu tygodnia zaległych płac robotniczych oraz należności za postoje i przedstawienia w Inspekcji ksiąg wypłat, dla sprawdzenia, że należności zostały wypłacone. Jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwiona Inspektor Pracy oświadczy, że pociągnie firmę do odpowiedzialności karnej.

Charakterystycznym jest fakt, że kiedy robotnicy zgłosili swoje pretensje przez Klasowy Związek hitlerowska ta f-ma zastosowała teror i groźby i zmusiła delegata do złożenia swego mandatu. Mimo to go Zw. Kl. skierował sprawę do Inspekcji, która niezależnie od przyrzeczenia dokonania wypłaty zobowiązała się płacić za postoje w myśl przepisów umowy zbiorowej.

Młode małżeństwo uległo zaczadzeniu

Wczoraj o godzinie 7.30 rano lokatorzy domu przy ul. Franciszkańskiej 113 poczuli w klatce schodowej jakiś czad.

Zaniepokojeni tym zjawiskiem, stwierdzili wkrótce, że poprzez zamknięte drzwi z mieszkania Binobradenów wydobywa się silny zapach czadu.

Gdy na usilne pukanie nikt nie otwierał, wezwali dozorcę, który przy pomocy łomu wyważył drzwi i dostał się do wnętrza.

Okazało się, że cały pokój tonie w dymie, zaś w łóżku leżą Binobradenowie bez przytomności. Wezwano natychmiast karetkę pogotowia Czerwonego Krzyża, którego lekarz po stwierdzeniu silnego zatrucia czadem, przewiózł ich w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Stan 26-letniego Bronisława Binobradena jest ciężki, natomiast jego żony 27-letniej Ireny — lżejszy.

Jak zostało stwierdzone, wypadek nastąpił z powodu złego zabezpieczenia w otworze muru.

Generalna inspekcja

wszystkich posesji łódzkich

W związku z kończącym się obecnie sezonem robót budowlanych władze starościńskie zarządziły aby organa policji przeprowadziły dokładny przegląd poszczególnych posesji, zarówno mieszkalnych, jak i o charakterze przemysłowym.

Ta generalna lustracja ma na celu sprawdzenie czy zostały wykonane wszystkie roboty przewidziane w tegorocznym planie robót porządkowych.

Między innymi zwrócono uwagę na urządznie gładkich nawierzchni w podwórzach skanalizowanych, albowiem stwierdzono, że wielu właścicieli domów wstrzymało się od przeprowadzenia tych inwestycji.

Winni nieurządzenia gładkiej nawierzchni, na podwórzach skanalizowanych, pociągnięci mają być do odpowiedzialności karnej.

Równocześnie zarządzono przegląd domów, celem stwierdzenia czy urządzone zostają anteny zbiorowe. Urządzenie anten zbiorowych obowiązuje we wszystkich domach, gdzie liczba lokatorów przekracza 10, a właściciele, którzy temu nie podporządkują się, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Ciekawy finał awantury w restauracji

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli: Jan Sypniewski, Ludwik Zieliński, i Leon Binder.

W dniu 15 czerwca r. b. do restauracji Galusińskiego, przy ul. Piotrkowskiej 108, przybył niejaki Antoni Józefowicz, który zaczął się alkoholem.

W pewnej chwili przybyli również do restauracji trzej osobnicy, którzy stanęli obok bufetu i zażądali od Józefowicza wódki, grożąc w przeciwnym wypadku pobiciem go.

Jeden, dla spotęgowania groźby wydobył bagnet, drugi zaś nóż. Mimo to jednak Józefowicz nie przeląkł się ich i odmówił ich żądaniom. Na skutek interwencji właściciela restauracji Galusińskiego wszystkich trzech wyproszono za drzwi.

Gdy po pewnym czasie Józefowicz zamierzał wyjść z restauracji, zauważył on przez okno, że trzej osobnicy, którzy wszczęli z nim incydent, kręcą się przed domem. Obawiając się napadu, zawiadomił on o tym przez telefon policję, która ujęła wszystkich.

Okazali się nimi: Jan Sypniewski, Ludwik Zieliński i Zenon Binder.

Wszyscy zostali zatrzymani. Postawiono ich w stan oskarżenia.

Na wczorajszej rozprawie wyszło na jaw, że Sypniewski jest znanym awanturnikiem, ale i Józefowicz był notowany w policji.

Poszkodowany Józefowicz począł się plątać w zeznaniach, nie mogąc poprzeć skargi, złożonej w śledztwie. Naskutek powyższego prokurator Anc polecił aresztować go na sali sądowej.

Oskarżeni zostali w wyniku rozprawy uniewinnieni.

Wyłudził od kochanki pieniądze i zbiegł

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym 29-letni Tadeusz Boryński, zam. przy ul. Żeligowskiego 19.

Boryński mieszkał ze swoją kochanką Kazimierą Frontczak od 7 lat w domu przy ulicy Żeligowskiego 19. Owocem ich pożycia było 6-letnie dziecko.

W maju r. b. Boryński wyłudził od Frontczakowej 900 złotych i zbiegł.

Poszkodowana złożyła zameldowanie w policji, która w czerwcu ujęła Boryńskiego. W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Boryńskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Lustracja kiosków

W związku z akcją zmierzającą do podniesienia estetycznego wyglądu naszego miasta przedstawiciele starostwa wraz z policją przeprowadzili w dniu wczorajszym lustrację kiosków ulicznych wzdłuż ulicy Piotrkowskiej.

Lustracja miała na celu stwierdzenie, czy budki są ustawione we właściwych miejscach i czy nie szpecą ogólnego wyglądu Łodzi.

W związku z powyższym wydane zostaną zarządzenia.



Podział

Twierdzą ponurzy pesymiści,
Że taki dzień się zbliża:
Niektórzy mają dostać krzyże,
A reszta — niżej krzyża...

TAD.

Z teatrów

TEATR POLSKI
DWA WYSTĘPY
BALETU PARNELLA

Świetny balet Parnella, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiewicz, Tadeusz Woliński i inni wystąpią dziś, w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. w sali Teatru Polskiego.

Dziś, w środę i w czwartek o godz. 4-ej popoł, arcydzieło Al. Fredry — „Pan Jowialski" w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę z powodu generalnej próby, przedstawienie zawieszone.

Jutro, w czwartek, premiera prześlicznej komedi — opery Jana Nepomucena Kamińskiego „Skalmierzanki".

Rejestracja rocznika 1918

Dziś, w środę, dnia 26 b. m. winni się zgłosić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi, przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery F G H Ch, oraz zamieszkali na terenie 10 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery R S Sz. T U W Z Ż Ź.

Jutro, w czwartek, dnia 27 b. m. wsinni się stawić do rejestracji mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery I J K, oraz zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E F.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji, winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Towarzysze! Obywatele!..

Komitet wyborczy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych wzywa wszystkich członków i sympatyków: Polskiej Partii Socjalistycznej, Klasowych Związków Zawodowych, Stronnictwa Demokratycznego i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy aby zgłosili się w środę i czwartek (dnia 26 i 27 września) celem podpisania list kandydatów na radnych miejskich.

Podpisy składać należy w godzinach od 10 r. do 7 w. w następujących lokalach:

I okrąg — ul. Południowa 28 (T. U. R.).
II okręg — ul. Piotrkowska 107 (Zw. Lokatorów).
III okręg — ul. Łagiewnicka 61.
IV okręg — ul. Brzezińska 63 (Dzielnica „Zielona" P. P. S.).
V okręg — ul. P. O. W. 10 (Związek Tramwajarzy).
VI okręg — ul. Rokicińska 62 (Dzielnica „Widzew" P. P. S.).
VII okręg — ul. Limanowskiego 39 (Dzielnica „Bałuty" P. P. S.).
VIII okręg — ul. Letnia 3/5 (Dzielnica „Koziny" P. P. S.).
IX okręg — ul. Lipowa 71 (Dzielnica „Prawa" P. P. S.).
X okręg — ul. Wólczańska 196 (Dzielnica „Czerwona" P. P. S.).
XI okręg — ul. Fabryczna 7 (Dzielnica „Fabryczna" P. P. S.).
XII okręg — ul. Suwalska 1 (Dzielnica „Górna" P. P. S.).
XIII okręg — ul. Lokatorska 11 (TUR. — Chojny).

Towarzysze i Obywatele!

Idąc podpisać listę kandydatów P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. należy sprawdzić dokładnie w ogłoszeniach umieszczonych w bramach lub murach domów, w którym okręgu wyborczym zamieszkujecie, aby udać się do właściwego okr. Kom. Wyb. P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.

Komunikat
Stronnictwa Demokratycznego

Stronnictwo Demokratyczne w Łodzi wzywa wszystkich członków i sympatyków do zgłoszenia się dziś w środę i czwartek dnia 26 i 27 b. m. celem podpisania wspólnej listy kandydatów na radnych miejskich w lokalach podanych w komunikacie Komitetu Wyborczego PPS i Klasowych Związków Zawodowych.

Bliższych wyjaśnień udzieli się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ulicy Kilińskiego Nr. 49 w czasie codziennych dyżurów.

Od Redakcji

Pełna lista kandydatów na radnych miejskich PPS i Klas. Zw. Zaw. ukaże się w numerze jutrzejszym.

Sensacyjne aresztowanie kasjera
Urzędu Pocztowego Łódź III

Jak się dowiadujemy, przed dwoma dniami został z polecenia władz prokuratorskich aresztowany kasjer Urzędu Pocztowego Łódź III, którego siedziba znajduje się na dworcu Łódź-Kaliska, Szczepan Ignasiak.

Ignasiak został zatrzymany do dyspozycji władz sądowych za sprzeniewierzenie.

Jak się ponadto dowiadujemy, wkrótce nastąpić mają dalsze aresztowania.

Że względu na dobro toczącego się dochodzenia, dalsze szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Oszuści zbierają na Zaolzian

W związku z przeprowadzeniem przez różne organizacje zawodowe i społeczne zbiórek na rzecz Zaolzian, stwierdzono, że pojawili się osobnicy, którzy występując w imieniu nieistniejących komitetów, obchodzą firmy i osoby prywatne, zbierając datki rzekomo na cel pomocy Polakom Zaolziańskim.

Władze zarządziły obserwacje, a równocześnie wyjaśniają, że żadna organizacja ani też komitet nie wysyłał swych przedstawicieli dla prowadzenia zbiórek, które są przeprowadzane wyłącznie w ramach wewnętrznych wśród członków organizacji.

Aresztowanie Insp. Pracy
Kakowskiego
Afera zatacza coraz szersze kręgi

Dwukrotnie już informowaliśmy naszych czytelników o wykrytej aferze w łódzkim inspektoracie Pracy i o przeprowadzonych aresztowaniach.

W areszcie śledczym znaleźli się: insp. PAWŁOWSKI, inż. SZUMSKI, sekretarz ŻARSKI oraz pośrednik KOLSKI.

Jak się dalej dowiadujemy, śledztwo prowadzone bardzo sprężyście, zatacza coraz szersze kręgi.

Przed pewnym czasem sędzia śledczy wezwał na przesłuchanie urzędującego w Poznaniu inspektora pracy inż. TADEUSZA KAKOWSKIEGO, który przez kilka lat piastował takie samo stanowisko w Łodzi.

Początkowo przyjazd insp. Kakowskiego był niemożliwy ze względu na stan zdrowia wezwanego, który był obłożnie chory i leżał w szpitalu.

Dopiero w dniu wczorajszym insp. Kakowski przybył do Łodzi i zgłosił się do sędziego śledczego.

Po dłuższym przesłuchaniu został wydany nakaz aresztowania. Inż. Kakowski osadzony został w więzieniu śledczym.

Jak się dowiadujemy, afera w Inspektoracie Pracy zatacza coraz szersze kręgi kompromitując nie tylko inspektorów, ale i szereg innych osobistości i organizacyj.

Szczegółów ze względu na dobro śledztwa nie można na razie ujawnić.

Akcja Zw. majstrów fabrycznych

Jak to podawaliśmy delegacja związku majstrów fabrycznych interweniowała w Ministerstwie Opieki Społecznej w kwestii zawarcia układu zbiorowego dla majstrów.

Delegacja nie załatwiła ostatecznie powyższych spraw, w związku z czym w bież. tygodniu prawdopodobnie w piątek wyjeżdża ponownie do Warszawy, celem ostatecznego załatwienia spornych kwestii.

Od wyniku tej interwencji zależny jest dalszy plan akcji majstrów, którzy projektują strajk, w wypadku, gdyby przemysł nie zgodził się na uwzględnienie wysuniętych postulatów.

Delegacja Zw. Transportowców
jedzie na Zjazd do Warszawy

W dniach 29, 30 i 31 października r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Transportowców z całej Polski.

Na zjazd ten wyjedzie z Łodzi delegacja złożona z 18 osób.

Delegacja ma zgłosić na zjeździe kilka wniosków, a przede wszystkim wniosek, zmierzający do unormowania warunków pracy w przemyśle transportowym.

Jak wiadomo Związek Transportowców swego czasu wysłał memoriał w tej sprawie do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Redukcja na robotach sezonowych
w Łodzi i okręgu

Jak to podawaliśmy, robotnicy zatrudnieni na robotach sezonowych, zarówno w wydziale drogowym, jak i technicznym oraz kanalizacji i wodociągów otrzymali wypowiedzenie pracy od 22 b. m. Zredukowani zostaną jednak wyłącznie ci robotnicy, którzy uzyskali już prawa do zasiłku po przepracowaniu 26 tygodni.

W związku z tym redukcja obejmie największą ilość robotników na robotach brukarskich, które zostały wcześnie podjęte, mniej na robotach kanalizacyjnych rozpoczętych stosunkowo późno.

W okręgu łódzkim redukcje przeprowadzane są obecnie w większych rozmiarach. W Pabianicach wypowiedzenie objęło 760 robotników, w Piotrkowie 800, w Tomaszowie Maz. 650 itd.

Ogółem w okręgu łódzkim do końca bież. mies. ma być zredukowanych około 3000 robotników. W Łodzi natomiast stosunkowo mniej, gdyż największe nasilenie redukcji nastąpi w połowie listopada b. r.

Radio łódzkie

ŚRODA, 26 października.

5.35 Muzyka poranna z płyt. 6.35. Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11. Audycja dla szkół: „Czerwony kapturek", bajka dla dzieci młodszych w radiofonizacji Wandy Tatarkiewicz, z ilustracją muz. Wł. Macury. 11.25 Utwory F. Mendelssohna z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13. Przerwa. 14. Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15. Nasz koncert — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 16. Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Moje dziecko w nowej szkole—pogadanka wygł. Maria Uzięblo. 16.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofia Kerntopf - Romaszkowa — fortepian, Arnold Rözler — wiolonczela. Akomp. Leopold Horecki. 17.05 „Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania Niepodległości" — Zygmunt Librewski. 17.20 Pod wtór gitary—audycja słowno-muzyczna w oprac. Stanisława Roy'a (z Poznania). 18. „W trosce o zdrowie naszych mieszkańców", pogadanka wygł. dr. Bolesław Misjon. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Nasz język" — pogadanka wygł. Tadeusz Sarnecki. 18.40 „Anielcia i życie", powieść radiowa Heleny Boguszewskiej — audycja dyskusyjna. 19. Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra T. Pileskiego, Wesoła Czwórka, Gena Prus-Honarska, Pilewski i Weber—2 fortepiany (z Krakowa). 20.35. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21. Opowieść o Chopinie: Lata młodzieńcze — audycja w oprac. Karola Stromengera i w wyk. Józefa Smidowicza. 21.45. Poezja Wieku Złodego — audycja w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. 22. „Łódź a morze"— red. Jan Wojtyński. 22.10 Trio kameralne. Wykonawcy: Eugeniusz Szwartner — skrzypce. Artur Wentland — fortepian i Artur Wenske—wiolonczela. 22.45 Wiersze Jerzego Zagórskiego — recytacje — audycja literacka. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

24)

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego"

PAMIĘTNIK ś. p. WIESŁAWA WRONY
przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Z rękopisu podał do druku
GRZEGORZ GLASS

GLOSSY WUJA TOMASZA

Wiesław Wrona, mój siostrzan luby, niemocą zdjęty, w łóżku spoczywa a jest nadzieja, iże nie powstanie.

Usunąwszy mnie ze stanowiska administratora kamienicy (czemu rad jestem), posunął mnie na sekretarza do spraw historycznych i z wysokości łoża pamiętnik swój mi dyktuje.

Muszę potomnych oświecić, iż słów jego nie wpisuję, na własną rękę dzieło przezeń napoczęte prowadząc.

Kiedy niekiedy wszakże, gdy oko Wiesława, pilnie ruchy mego pióra szpieguje, odtwarzam stany jego ducha z dokładnością przepisywacza cudzych myśli. Trwa to jednak niedługo i po oddaniu członkowski, którego chleb jadam chwili posłuszeństwa, — zrywam się ja, Tomasz Rejtan, duch bezczennej rozpaczy — do czynu... tak, do „czynu" wbijania gwoździ w groby pamięci.

(W tem miejscu do Wiesława mówię: „już napisałem: „Andrzej Niemojewski i Iza Moszczyńska zwiastowali... zwiastowali... — cóż oni zwiastowali?" Cam zaś tak dalej pisze):

...W roku 1905 i 1906 aktualną była śmierć tylko — opór — pięć — mord, — wszystko inne było przemianą twórczego ducha w memoriały wiecznej hańby i immemoriały bezpamiętnych usiłowań.

...I występowała na środek sali w r. 1904, 1905 i 1906 p. Izolda Moszczyńska i zwykła była mawiac, że powinniśmy na każdym kroku żądać autonomii; więc wzywa obecnych, aby podpisali rezolucję, iż autonomii chcą, pragną, żądają, bo lepiej mieć autonomię, niźli być wbijanym na bagnety — i to się nazywa odrodzeniem Polski.

Wszelako obywatele i obywatelki przykładania rąk do rezolucji odmawiali, do dom i autonomii śpiesząc.

I wiecowano codziennie w dziesiąć — dwadzieściu — stu i więcej osób tak konspiracyjnie i niebezpiecznie, że gdy p. Andrzeja Niemojewskiego ówczesny oberpolicmajster bar. Nolken grzecznie poprosił, aby wyjechał, z początku do syberyjskiego Lublina a potem do jokuckiego Wilna, dziwowano się powszechnie, że nie nastąpiło to wcześniej.

I wżyły się wiece p. Andrzeja Niemojewskiego, jego główna kwatera zmartwychwstania i skrzyżowane na piersi ręce w przeklęty porządek dnia warszawskiego, jak „kawka", „gazetka" — „co słychać", — jak missja moknących oczu św. rodziny Kramsztyków, Natansohnów, starych mecenasów i billardrów warszawskiej palstry w politycznej kuźni i cukierni „pod filarami" — wprost cmentarza rozjechanych na placu teatralnym manifestów r. 1905, wprost pożarnej wieżycy wszystkich sygnałów i rozpoczy przyjścia na świat w Polsce, wprost rezydencji zastrzelonego z omyłką o całe tysiąclecie galernika, szpiega i zbrodniarza wszystkich zbrodni warszawskich — Wiktora Grūna i wpobliżu domu i mieszkania — trzeźwego, — Wrony Wiesława, który chory leży.

Ale zaczem uchwały rospoczonej i niedościgłej w ekstatycznym chłodzie Izoldy i pittoreskowa idea nieszczęsnej wiecowniczki warszawskiej urosły w puch — i smołę nałogu, miał p. Andrzej Niemojewski odwagę krzyknąć pierwszy: „jestem — jesteśmy" i czynił to śmiało, bezużytecznie i cyrano-de-berżeracznie, jako poeta *gentium decadentium.*

Bywały tedy wice z dwudziestu, którzy nie wiedzieli po co są, co mają uchwalać i rozchodziły się jako upiorne parlamenty, i bywały większe — tłumniejsze, gdzie Izolda Tristani do braku oponentów sykała sobie repliki, sobie dupliki, kwadrupliki — sobie, dwojąc się, trojąc — czworząc do północy, do bohaterskiego zasłabnięcia z chustką w ręku, do pałających lic — i potu zasnowidzeń.

Śpi Wiesław Wrona odwrócony do ściany. I przychodzi mi ochota pamiętnik jego, — wcale nie artystyczny i niepamiętający cale wielkie zdarzenia — co i jak było — pomijający, — spalić i uciec, — uciec wszędy, gdzie nie pytają o paszport na zbawienie ojczyzny.

Ale nie mogę. Spętali. Skuli ręce i nogi. I uczynili sługą Wiesława.

Oto się on, niemrawy, obudzi i rzeknie:
— Tomaszu! A podaj mi to nocną urnę... Ja... zdaje się już mogę... jak w sześćdziesiątym trzecim — Tomaszu.

O jakoś ty niedobry — bez serca i patriotyzmu, Tomaszu! Krajowi nie chcesz służyć, krajowi?

A Tomasz wuj, urnę Wiesławowi z mądrych wyroków historii podający, — a Tomasz, kpy, był orłem w waszym chlewiku. I on, Tomasz, wiesławowo się nie przebóstwia. A psy wystirzepiły mu pióra i skradły pożywienie. A matka mu dała duszę płomienną i przepływał nią huragan piękna.

A teraz Tomasz ma lot śmieszny i kulawy, kpy! A teraz gdy Tomasz pisze o świecie i śpi Wiesław, — na stokach cytadeli wieszają jego syna — Jana.

Nie mówię już: „orła", bo orły są, jak rzekł służący Wiesława — Wincenty, nieomylne „przez to orły som" — i przez to Wincenty jest orłem jako o nieomylnych nieomylny.

I idą se u nas owe orły, jako nigdzie, między wrony i siadają w g... a po to zapewne, ażeby się nie spełniło proroctwo, iż jakoby nie siadują.

O... to jeszcze nic, że my jako bujne trawy, co to je zaorywa rolnik nie zbierając, jesteśmy.

Bo to jest wszystkich:

którzy przespali życie na łożu,
którzy spoczęli na dwóch księgach,
na zasuszonych ziołach miłostki

— odkrywcze głuptaski jednej prawdy, iż byli.
Ale za życia jeszcze... Dla W. Wrony...
O ta... ta półuśmiechnięta — śmiertelna nieodkupiona krzywda czasu, żeśmy przewidzeni.

A siostra Jasia, — Wisia, śni dzieje niezisczonej miłości.
Katorga rabów gra na fletni — katorga obitych deklamujących rabów!
I radośnie nieomylny walet Wincenty...
I radośnie nieomylny bordelle o nocy, gdy wieszają.

Błogosławieni —
błogosławione żrące ognie wszystkich jadów co dają sen bez widziadeł,
błogosławiona deliria — jeżeli jest agonią,
grom błogosławiony co uderza, zanim usta wyszepcą: „grom"
I to co zabija ducha
I co odbiera pamięć
i rozkład...

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.